



W nawiązaniu do tekstu o ? [sex workerach](#) ?, w formie rozwinięcia tematu ? proponujemy lekturę artykułu pochodzącego z portalu www.tokfm.pl, odnoszącego się właśnie do możliwości wprowadzenia seksterapii w naszym kraju.

Jak możemy w nim przeczytać:

?W Polsce jest ok. 100 tys. ludzi na wózkach i co roku ta grupa się zwiększa o ok. 2 tysiące. Ale ich życie seksualne to nawet nie tabu, tylko temat, który nie istnieje. Seksteraia? Nie u nas. - Pojawiłoby się podejrzenie, że może być to rodzaj wykorzystania seksualnego lub prostytutci - mówił w TOK FM dr Tomasz Leonowicz, seksuolog z Fundacji Promocji Zdrowia Seksualnego.

Seksterauta, sekssurogata - brzmi dość egzotycznie. W wielu krajach m.in. USA czy Wielkiej Brytanii działają przeszkoleni, licencjonowani terapeuci (z przygotowaniem seksuologicznym lub psychologicznym). Są trenerami dla osób niepełnosprawnych, które nigdy seksu nie uprawiały lub muszą nauczyć się go na nowo (np. po wypadku).?

Poruszając kwestię możliwości wprowadzenia seksterapii w Polsce, autor artykułu twierdzi, że ? *Rozpętałyby się religijno-polityczna burza*

?. Uzasadnienie tej tezy przedstawione jest w dalszej części tekstu, którego pełną treść znajdziecie pod

[TYM LINKIEM](#)

Jesteśmy ciekawi, jak Wy, drodzy Czytelnicy, oceniacie szanse i możliwości zaistnienia tego rodzaju terapii w naszym kraju? Czy jest ona potrzebna? Możliwa do zrealizowania? A może wręcz przeciwnie? Czekamy na Wasze komentarze, zapraszając do dyskusji.

Redakcja